

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2019 r., wydanym w sprawie z powództwa M. K. przeciwko E. R. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 44.186,36 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 lipca 2018 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie, a także kwotę 4.170,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, jak również nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.657,00 zł tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu.

Sąd I instancji ustalił, że dnia 20 lipca 2012 r. notariusz sporządził akt notarialny, w ramach którego E. R. oświadczyła, że zawiązuje spółkę akcyjną pod firmą (...) S. A. i ustala brzmienie jej statutu. Kapitał zakładowy spółki wynosił 100.000,00 zł i dzielił się na 100.000 akcji na okaziciela o nominalnej wartości 1,00 zł każda, a wszystkie akcje objęła pozwana. Wskazano, że kapitał zakładowy zostanie pokryty w ten sposób, że akcje założycielskie opłacone będą gotówką w ¼ części ich wartości przed zarejestrowaniem spółki, zaś pokrycie całości kapitału zakładowego nastąpi w terminie 12 miesięcy od dnia zarejestrowania spółki. Powołano pierwszy zarząd spółki w osobie E. R. jako prezesa zarządu. (...) Spółka Akcyjna w organizacji otrzymała numer REGON i NIP. W dniach 14 sierpnia 2012 r., 16 października 2012 r. i 2 listopada 2012 r. dokonano wpłat na poczet akcji spółki w kwotach odpowiednio: 5.500,00 zł, 20.000,00 zł i 25.000,00 zł. W dniu 30 stycznia 2013 r. E. R. złożyła do sądu rejestrowego – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wniosek o rejestrację spółki akcyjnej w rejestrze przedsiębiorców, domagając się przywrócenia terminu do złożenia wniosku o wpis i wskazując, że w okresie od 19 stycznia do 28 stycznia 2013 r. była chora, a tym samym niezdolna do złożenia wniosku w terminie. Postanowieniem z dnia 4 lutego 2013 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi odmówił wpisu, podnosząc, że zgodnie z art. 325 k.s.h., 6-miesięczny termin na złożenie wniosku o wpis spółki do rejestru upłynął w dniu 20 stycznia 2013 r. i jest terminem prawa materialnego, a zatem nie podlega przywróceniu. Dodatkowo wskazano, że E. R. mogła złożyć przedmiotowy wniosek już 17 października 2012 r., gdyż dzień wcześniej dokonano wpłaty na akcje w wysokości ¼ kapitału zakładowego, zaś wniosek o wpis mógł być nadany także pocztą.

W dniu 30 października 2013 r. M. K. wniosła przeciwko spółce (...) S.A. w organizacji z siedzibą w Ł. powództwo o zapłatę kwoty 29.435,08 zł, a prawomocnym nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 24 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie nakazał spółce, aby zapłaciła M. K. żadaną należność wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 6.732,33 zł od dnia 19 września 2012 r. do dnia zapłaty, od kwoty 20.651,11 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25 września 2012 r. do dnia zapłaty i od kwoty 2.051,64 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25 września 2012 r. do dnia zapłaty, a także kwotę 368,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Postanowieniem z dnia 5 maja 2014 r. nadano temu nakazowi zapłaty klauzulę wykonalności, a na podstawie uzyskanego tytułu wykonawczego z wniosku wierzycielki wszczęto i prowadzono postępowanie egzekucyjne. Postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2015 r. komornik umorzył to postępowanie wobec stwierdzenia bezskuteczności egzekucji z uwagi na to, że w jej toku nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucyjnych. Pismem z dnia 6 grudnia 2016 r. pełnomocnik powódki zwrócił się do sądu rejestrowego z wnioskiem o udzielenie informacji, czy wobec (...) S.A. w organizacji toczyło się postępowanie likwidacyjne i uzyskał informację, że taki podmiot nie został zarejestrowany, a sąd nie prowadzi żadnego postępowania z jego udziałem. Skapitalizowane odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 6.732,33 zł za okres od 19 września 2012 r. do 25 października 2017 r. wynoszą 3.384,98 zł, od kwoty 20.651,11 zł za okres od 25 września 2012 r. do 25 października 2017 r. 10.339,13 zł, a od kwoty 2.051,64 zł za okres od 25 września 2012 r. do 25 października 2017 r. 1.027,17 zł.

W ocenie Sądu meriti powództwo podlegało uwzględnieniu w znacznej części. Sąd wskazał, że z art. 11 §1 k.s.h. wynika, iż spółka kapitałowa w organizacji, jako jednostka organizacyjna niebędąca osobą prawną, której ustawa przyznaje zdolność prawną, może m.in. zaciągać zobowiązania, które są jej przypisane i ją obciążają. Odpowiedzialność za te zobowiązania nie jest ograniczona do samej spółki kapitałowej w organizacji, a potem spółki kapitałowej powstającej wraz z wpisem do rejestru, ale rozszerzono ją także na osoby trzecie, zaangażowane w funkcjonowanie spółki w fazie przed rejestracją, a zatem przed uzyskaniem osobowości prawnej. W niniejszej sprawie spółka

akcyjna ostatecznie nie powstała, więc nie może odpowiadać w trybie art. 12 k.s.h., zaś przepisem regulującym odpowiedzialność osób działających w imieniu spółki akcyjnej jest art. 13 § 1 k.s.h., w myśl którego za zobowiązania spółki kapitałowej w organizacji odpowiadają solidarnie spółka i osoby, które działały w jej imieniu. Wprawdzie w przypadku spółki akcyjnej ustawodawca nie wprowadził normy odpowiadającej art. 299 k.s.h. odnoszącemu się do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, jednak nie oznacza to, że osoby, które działają w imieniu spółki akcyjnej w organizacji nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, a skoro spółka akcyjna ostatecznie nie powstała, to nie zachodzi jej odpowiedzialność solidarna z osobami wymienionymi w art. 13 k.s.h., natomiast jedynymi podmiotami odpowiedzialnymi za zobowiązania zaciągnięte przez spółkę w organizacji są osoby, które działały w jej imieniu.

Sąd Rejonowy podniósł dalej, że kwestię reprezentacji spółki akcyjnej w organizacji reguluje art. 323 § 2 k.s.h., stanowiąc, że do chwili ustanowienia zarządu spółka jest reprezentowana przez wszystkich założycieli działających łącznie albo przez pełnomocnika ustanowionego jednomyślną uchwałą założycieli, natomiast stosownie do art. 301 § 3 k.s.h., założycielami są osoby, które podpisały statut spółki akcyjnej. Działają one w imieniu spółki akcyjnej w organizacji do czasu ustanowienia zarządu, a ich odpowiedzialność ogranicza się do zobowiązań powstałych do tego właśnie momentu. Kwestią sporną jest w ocenie Sądu to, czy na gruncie art. 13 § 1 k.s.h. można uznać, że do kręgu osób działających w imieniu spółki akcyjnej w organizacji należy zaliczyć także poszczególnych członków zarządu, skoro nie działają oni w imieniu spółki kapitałowej w organizacji, nie będąc ani jej pełnomocnikami, ani przedstawicielami, za to tworzą jej organ, poprzez który – stosownie do treści art. 38 k.c. – działa ona w sposób przewidziany w ustawie i w opartej na niej umowie bądź statucie. Sąd zważył jednak, że brak jest argumentów natury funkcjonalnej, które uzasadniałyby zróżnicowanie kwestii odpowiedzialności osób faktycznie działających w imieniu spółki kapitałowej w organizacji, a zamiarem ustawodawcy było – ze względu na potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa obrotu gospodarczego – objęcie odpowiedzialnością wszystkich osób działających w imieniu spółki w organizacji w szerokim znaczeniu tego pojęcia, czyli zarówno pełnomocników, jak i członków zarządu. Po tych dość obszernych rozważaniach na temat podmiotów, których zachowań dotyczy art. 13 § 1 k.s.h., Sąd stanął na gruncie drugiej z tych koncepcji, co ostatecznie okazało się bez znaczenia, skoro pozwana była zarówno założycielem spółki akcyjnej w organizacji, jak i członkiem jej zarządu.

Dalej Sąd I instancji wywiódł, że wobec braku stosownej regulacji w Kodeksie spółek handlowych należy poszukiwać przesłanek odpowiedzialności wynikającej z art. 13 k.s.h. w przepisach ogólnych Kodeksu cywilnego, zatem zachowanie pozwanej trzeba ocenić w świetle art. 415 k.c., gdzie przesłankami odpowiedzialności są: szkoda, zawinione działanie lub zaniechanie sprawcy szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy nimi, a ciężar ich udowodnienia, stosownie do treści art. 6 k.c. spoczywa na powódce. Sąd uznał, że z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż pozwana z własnej winy nie doprowadziła do rejestracji spółki akcyjnej, co uniemożliwiło M. K. dochodzenie swoich roszczeń od tej spółki i to właśnie zachowanie E. R., będącej jedynym akcjonariuszem spółki i jedynym członkiem jej zarządu, skutkowało brakiem majątku spółki, z którego można byłoby egzekwować roszczenie powódki, zaś wobec braku majątku postępowanie egzekucyjne zostało umorzono z uwagi na jego bezskuteczność. W tej sytuacji Sąd meriti stwierdził spełnienie także pozostałych przesłanek odpowiedzialności, tj. szkody i związku przyczynowego pomiędzy szkodą i zdarzeniem, które je wyrządziło. W ocenie Sądu to pozwana była jedyną osobą odpowiedzialną za podejmowanie decyzji w imieniu spółki w organizacji i to jej działanie skutkowało doznaniem przez powódkę szkody w majątku w rozmiarze odpowiadającym sumie zasądzonej nakazem zapłaty należności głównej i skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie naliczanych do dnia wskazanego przez powódkę tj. 25 października 2017 r. Zgodnie z wyrażoną w art. 361 § 2 k.c. zasadą pełnego odszkodowania, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządził, więc Sąd uznał za zasadne żądanie M. K. w zakresie żądania zapłaty na jej rzecz kwoty 44.186,36 zł. O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono na podstawie art. 481 k.c., zasądzając je od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pozwu tj. od 13 lipca 2018 r., mając na uwadze fakt, że z tą datą roszczenie powódki stało się wymagalne, nie uznano natomiast za zasadne roszczenia odsetkowego za okres wcześniejszy – z uwagi na niewykazanie przez M. K., by wcześniej wzywała dłużniczkę do zapłaty – i w tym zakresie powództwo oddalono.

Sąd Rejonowy podniósł jeszcze, że nie zasługuje na uwzględnienie zarzut przedawnienia dochodzonego roszczenia, gdyż nie ma podstaw do przyjęcia, że przedawnia się ono na podstawie art. 289 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 776 ze zm.), zgodnie z którym roszczenia z tytułu naruszenia patentu ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat, zaś bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o naruszeniu swego prawa i o osobie, która naruszyła patent, a w każdym przypadku z upływem pięciu lat od dnia, w którym nastąpiło naruszenie. Stwierdzono, że dochodzone w niniejszym postępowaniu roszczenie nie wynika z naruszenia patentu, ale z odpowiedzialności pozwanej jako założyciela i jedyne go członka zarządu spółki akcyjnej w organizacji, wobec czego zastosowanie znajdzie art. 442¹ § 1 k.c., w myśl którego roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Skoro powódka o szkodzie wyrządzonej czynem niedozwolonym mogła dowiedzieć się przy zachowaniu należytej staranności najwcześniej z chwilą otrzymania postanowienia komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego toczącego się przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w organizacji z siedzibą w Ł. z uwagi na stwierdzenie bezskuteczności egzekucji, to z tą właśnie datą mogła podjąć działania i poszukiwać osoby odpowiedzialnej za szkodę powstałą w jej majątku. Postanowienie to wydano w dniu 27 sierpnia 2015 r., a postępowanie w niniejszej sprawie zostało wszczęte w dniu 22 listopada 2017 r., czyli przed upływem 3-letniego terminu przedawnienia, a ponadto nie upłynął także 10-letni termin przedawnienia liczony nawet od stycznia 2013 r., kiedy to odmówiono wpisu do rejestru spółki akcyjnej ze względu na niezłożenie przez E. R. stosownego wniosku, co skutkowało tym, że majątek spółki nie wystarczył na pokrycie zaciągniętych przez spółkę zobowiązań. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., nakazując pozwanej jako stronie przegrywającej sprawę zwrot kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw i celowej obrony przez M. K., a ponadto w oparciu o art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 785 ze zm.) nakazano pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę odpowiadającą kosztom sądowym pokrytym tymczasowo przez Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w zakresie rozstrzygnięcia zasądzającego od niej na rzecz powódki należność główną wraz z odsetkami i kosztami procesu oraz nakazującego pobranie od niej na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości z zasądzeniem na jej rzecz od powódki zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że nawet przy zachowaniu należytej staranności powódka mogła o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia dowiedzieć się najwcześniej w dniu 27 sierpnia 2015 r. w związku z wydaniem przez komornika postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego prowadzonego przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w organizacji, chociaż mogła ustalić wszelkie okoliczności związane z bytem spółki już na etapie składania pozwu, czyli w październiku 2013 r., a w takim wypadku roszczenie, mimo błędnego przyjęcia podstaw odpowiedzialności z art. 415 k.c., należałoby uznać za przedawnione;
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i poczynienie ustaleń, które nie dadzą się pogodzić z zebrany m materiałem dowodowym, a w konsekwencji poczynienie błędnych ustaleń poprzez uznanie, że:

niezłożenie przez pozwaną wniosku o zarejestrowanie spółki było działaniem zawinionym w sytuacji, gdy z akt rejestrowych spółki wynika, że do niezłożenia wniosku w terminie doszło w wyniku choroby pozwanej, co było zdarzeniem losowym, którego nie dało się przewidzieć;

szkodą jest należność zasądzona od (...) Spółki Akcyjnej w organizacji orzeczeniem wydanym w elektronicznym postępowaniu upominawczym bez uwzględnienia specyfiki tego postępowania, a w szczególności faktu, że Sąd

nie dokonuje tam oceny dowodów – a nawet nie są one składane przez stronę – i wydaje orzeczenie jedynie na podstawie twierdzeń pozwu;

że istnieje związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy niezarejestrowaniem spółki i uszczupleniem majątku powódki w sytuacji, gdy kwestii tej nie da się przesądzić na podstawie zgromadzonych dowodów, ponieważ należy wziąć pod uwagę, iż (...) Spółka Akcyjna mogłaby zaskarżyć wydany nakaz po jego skutecznym doręczeniu, wykazując całkowitą bezzasadność roszczeń powódki;

- art. 13 § 1 k.s.h. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że norma ta nie znajduje zastosowania w sytuacji, gdy nie dojdzie do zarejestrowania spółki akcyjnej, co doprowadziło do niezastosowania tej normy, a jej zastosowanie musiałyby skutkować oddaleniem powództwa z uwagi na przedawnienie dochodzonych roszczeń;
- art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie sprowadzające się do uznania, że powódka wykazała wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej, tj. winę, szkodę i związek przyczynowy;
- art. 415 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w odniesieniu do osób działających w imieniu spółki akcyjnej w organizacji, a także poprzez uznanie, że w przedmiotowej sprawie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej, a więc że powódka w wyniku bezprawnych i zawinionych działań pozwanej poniosła szkodę, a pozwana jest zobowiązana do jej naprawienia;
- art. 442¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w konsekwencji przyjęcia przez Sąd, że nawet przy zachowaniu należytej staranności powódka mogła o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia dowiedzieć się najwcześniej w dniu 27 sierpnia 2015 r. w związku z wydaniem przez komornika postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego prowadzonego przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w organizacji, chociaż mogła ustalić wszelkie okoliczności związane z bytem spółki już na etapie składania pozwu, czyli w październiku 2013 r., a w takim wypadku roszczenie, mimo błędnego przyjęcia podstaw odpowiedzialności z art. 415 k.c., należałoby uznać za przedawnione.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 17 grudnia 2019 r. powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie od skarżącej na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo następujące okoliczności faktyczne:

Kwoty pieniężne wniesione przez E. R. na pokrycie części kapitału zakładowego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. wpłacone zostały na rachunek spółki prowadzony w (...) Banku (...) S.A. (dowody wpłaty, k. 32, 33 i 34 załączonych akt rejestrowych Ns-Rej.KRS (...) Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi).

E. R. była niezdolna do pracy w dniach od 19 do 30 stycznia 2013 r. z powodu choroby, jednak zgodnie z zaleceniem lekarza nie musiała leżeć i mogła chodzić (kserokopia zaświadczenia lekarskiego, k. 38 załączonych akt rejestrowych Ns-Rej.KRS (...) Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi).

W toku egzekucji prowadzonej przez M. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w (...) z siedzibą w Ł. w sprawie egzekucyjnej Km 204/15 Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi B. J. podjęła czynności zmierzające do zajęcia rachunku bankowego dłużniczki w (...) Banku (...) S.A., jednak dokonanie zajęcia okazało się niemożliwe w związku z wypowiedzeniem umowy rachunku bankowego i likwidacją rachunku (zawiadomienie o zajęciu, k. 25 załączonych akt sprawy egzekucyjnej Km 204/15 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi B. J.; informacja z banku, k. 43 załączonych akt sprawy egzekucyjnej Km 204/15 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi B. J.).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna. W pierwszej kolejności Sąd II instancji stwierdza, że choć przy stosowaniu prawa materialnego w postępowaniu pierszoinstancyjnym zaszyły pewne uchybienia – co zostanie szerzej wyjaśnione poniżej

– to jednak dokonane tam ustalenia faktyczne uważa za poczynione prawidłowo i przyjmuje je za własne, zaznaczając jednak, że wymagały powyższych uzupełnień w zakresie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Przed wdaniem się w rozważania dotyczące zarzutów apelacyjnych warto uporządkować nieco kwestie dotyczące przedmiotu rozstrzygnięcia w sprawie niniejszej oraz argumentacji, jaką przywołał Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swego wyroku. Zważyć należy, że powódka w sprawie niniejszej żądała odszkodowania na gruncie odpowiedzialności deliktowej, a więc wywodząc, iż w sprawie zachodzi związek przyczynowy pomiędzy zawinionym i bezprawnym zachowaniem pozwanej a szkodą, jaką w związku z tym poniosła. W ramach przywoływania podstawy faktycznej swego powództwa wskazała na bezprawne w jej ocenie i zawinione zachowania E. R. – określane przez nią ogólnie jako nieprawidłowe zarządzanie spółką – które w jej ocenie należałoby uznać za przesłankę takiej odpowiedzialności. Już w pozwie podano, że pozwana, działając w imieniu (...) Spółki Akcyjnej w organizacji, zawarła z M. K. umowę o używanie znaku towarowego, a następnie nie złożyła w ustawowym terminie wniosku o rejestrację tej spółki, co skutkowało nieuiszczeniem wymagalnych należności wynikających z umowy i bezskutecznością egzekucji prowadzonej przeciwko spółce. Po drugie – także w pozwie – powódka łączyła doznaną szkodę z niewykonaniem przez pozwaną obowiązku z art. 325 § 1 k.s.h., a lektura tego przepisu wskazuje, że chodzi tu o obowiązek członków zarządu spółki akcyjnej w organizacji w zakresie niezwłocznego zawiadomienia osób mających interes prawny o tym, że spółka w ciągu sześciu miesięcy od daty sporządzenia statutu nie została zarejestrowana lub że uprawomocniło się orzeczenie sądowe odmawiające zarejestrowania – o ile któryś z tych wypadków zajdzie – jak również zarządzenia w takiej sytuacji zwrotu wpłaconych sum i wkładów niepieniężnych. Ponadto w piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 10 grudnia 2018 r. M. K. powołała się na fakt, że E. R. po zawiązaniu spółki wpłaciła na rachunek bankowy tej spółki określone kwoty pieniężne na poczet objęcia akcji, a mimo to w toku prowadzonego przeciwko spółce postępowania egzekucyjnego powódka nie mogła z tych pieniędzy zaspokoić własnych wierzytelności wobec spółki, co przypisywała działaniom pozwanej.

Rozważania Sądu I instancji, którego zadaniem było zastosowanie do przedstawionej mu podstawy faktycznej właściwych przepisów prawa materialnego i orzeczenie w efekcie tego zabiegu, czy żądanie pozwu jest zasadne, nie skierowały się wprost ku przesłankom odpowiedzialności deliktowej pozwanej z art. 415 k.c. za własne czyny, natomiast Sąd przywołał przepisy (art. 13 k.s.h.) stanowiące, że spółka kapitałowa w organizacji odpowiada za swoje zobowiązania, jak również że za jej zobowiązania odpowiadają także – solidarnie z nią – osoby działające w jej imieniu. Skłania to prima facie do wniosku, że Sąd zajął się tu kwestią niemającej charakteru deliktowego odpowiedzialności pozwanej za zobowiązania cudze, w tym wypadku spółki, zwłaszcza że następnie wdał się w obszerne rozważania co do tego, kogo można uznać za osobę działającą w imieniu spółki w organizacji w rozumieniu art. 13 § 1 k.s.h. Następnie jednak – dość zaskakująco – Sąd w tymże kontekście przywołał art. 299 k.s.h., który nie tylko ma zastosowanie wyłącznie do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (co Sąd odnotował), ale ponadto (czego, jak się wydaje, Sąd nie dostrzegł), nie dotyczy w rzeczywistości odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki, ale – mimo literalnego brzmienia art. 299 § 1 in fine k.s.h. – statuuje swoistą odpowiedzialność deliktową samych członków zarządu za ich własne zaniechania w szczególnej postaci bezprawnego, zawinionego niezgłoszenia przez członków zarządu wniosku o ogłoszenie upadłości spółki lub niedoprowadzenia do otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego albo zatwierdzenia układu w postępowaniu w przedmiocie zatwierdzenia układu, skutkujące szkodą w majątku wierzyciela odpowiadającej niewyegzekwowanym od spółki należnościom (tak np. w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 7 listopada 2008 r., III CZP 72/08, OSNC Nr 2 z 2009 r., poz. 20, gdzie dobitnie zaznaczono, że odpowiedzialność za cudze zobowiązania i odpowiedzialność odszkodowawcza są dwoma odrębnymi rodzajami odpowiedzialności, a na gruncie art. 299 k.s.h. mamy do czynienia tylko z tym ostatnim jej rodzajem). Konstatując, iż przepisy dotyczące spółki akcyjnej nie zawierają odpowiednika art. 299 k.s.h., Sąd meriti doszedł wreszcie do wniosku, że w rozpoznawanej sprawie zastosowanie mogą znaleźć ogólne unormowania Kodeksu cywilnego, w szczególności art. 415 k.c., co doprowadziło do dalszej błędnej konkluzji, iż w przepisie tym można odnaleźć przesłanki odpowiedzialności wynikającej z art. 13 k.s.h., gdzie w rzeczywistości ustawodawca unormował – jak już powiedziano wyżej – nie odpowiedzialność deliktową osób działających w imieniu spółki kapitałowej w organizacji, ale ich odpowiedzialność za zobowiązania tej spółki jako zobowiązania cudze. W efekcie tego jednak w postępowaniu pierwszoinstancyjnym analizowano ostatecznie zasadność dochodzonego roszczenia w kontekście

odpowiedzialności deliktowej E. R. za czyny własne (art. 415 k.c.), mimo że Sąd pozostawał w nieuzasadnionym przekonaniu, iż w ten sposób bada przesłanki odpowiedzialności członka zarządu spółki akcyjnej w organizacji przewidzianej w art. 13 § 1 k.s.h.

Dalej wskazać trzeba, że – jak wynika z dalszego toku wywodów uzasadnienia orzeczenia – Sąd Rejonowy ograniczył swe rozważania dotyczące przesłanek odpowiedzialności z art. 415 k.c. jedynie do części powołanej przez powódkę podstawy faktycznej jej powództwa, a mianowicie wyłącznie do oceny jednego z przypisywanych pozwanej zachowań w kontekście możliwości zakwalifikowania go jako bezprawne i zawinione oraz jego związku przyczynowego z doznaną przez powódkę szkodą. Sąd wywiódł, że niezarejestrowanie spółki w ustawowym terminie było zawinione przez E. R. i skutkowało brakiem majątku spółki akcyjnej w organizacji, co z kolei stało się przyczyną niemożności zaspokojenia wierzytelności M. K.. W pierwszej kolejności zauważyć należy, że w uzasadnieniu wyroku nie wyjaśniono w żadnej mierze, dlaczego zaniechanie pozwanej uznano za bezprawne i zawinione, choć zaznaczono, że Sąd w tym względzie nie żywi żadnych wątpliwości – a konsekwencją lakoniczności tych wywodów są zarzuty apelacyjne, w ramach których skarżąca kwestionuje zaistnienie tak odczytanych przez Sąd I instancji przesłanek jej odpowiedzialności deliktowej, podnosząc w szczególności, że nienależytą wagę przypisano faktowi jej choroby uniemożliwiającej terminowe zgłoszenie spółki do rejestru przedsiębiorców. Wina jako przesłanka z art. 415 k.c. łączy się z koniecznym wystąpieniem dwóch jej elementów: obiektywnego, czyli bezprawności zachowania i subiektywnego, zakładającego podstawy do postawienia zarzutu z punktu widzenia powinności i możliwości przewidywania szkody oraz przeciwdziałania jej wystąpieniu; bezprawność czynu oznacza natomiast jego sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym, a więc złamanie reguł postępowania określonych nie tylko przez normy prawne, ale też zasady współżycia społecznego.

Nie ulega wątpliwości, że art. 316 § 1 k.s.h. statuuje obowiązek członków zarządu w zakresie zgłoszenia spółki akcyjnej do rejestru, a z art. 325 § 1 k.s.h. wynika, że zgłoszenie takie winno nastąpić w terminie 6 miesięcy od daty sporządzenia statutu; bezsporne jest zatem, że E. R. zachowała się w sposób niezgodny z obowiązującymi ją przepisami, a więc jej postępowaniu można przypisać cechę bezprawności. Apelująca jako okoliczność ekskulacyjną wskazuje fakt, że w ostatnich dniach terminu przewidzianego do zgłoszenia była chora – co powoływała także we wniosku o przywrócenie terminu złożonym do sądu rejestrowego – i zarzuca Sądowi, że okoliczności tej nie ustalił i nie wziął pod uwagę. Istotnie, w załączonych aktach rejestrowych na k. 38 znajduje się kserokopia zaświadczenia lekarskiego, z którego wynika, iż E. R. była niezdolna do pracy w dniach 19-28 stycznia 2013 r., które rzeczywiście były końcowymi dniami biegu terminu do zgłoszenia spółki do rejestru. Niemniej w ocenie Sądu II instancji dokument ten nie może sam w sobie przesądzić o braku przesłanki winy po stronie pozwanej. Niewątpliwie wynika z niego, że była ona w tych dniach chora, a choroba ta uniemożliwiała jej wykonywanie pracy, jednak brak tam jakichkolwiek danych pozwalających stwierdzić, że stan zdrowia – oprócz wykonywania pracy – umożliwiał skarżącej dokonanie stosownych czynności w sądzie rejestrowym czy choćby wysłanie zgłoszenia wraz z niezbędnymi dokumentami za pośrednictwem poczty – tym bardziej, że w zaświadczeniu lekarz odnotował, że chora nie musi leżeć i może chodzić. Jeśli w takiej sytuacji E. R. nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku wynikającego wprost z przepisów prawa, to istnieją uzasadnione podstawy do przyjęcia, że uczyniła to umyślnie lub też – co bardziej prawdopodobne – wskutek lekkomyślności bądź niedbalstwa. Za nietrafny zatem należy uznać zarzut dokonania przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych w tym zakresie, jak również niewykazania zawinienia jako przesłanki odpowiedzialności deliktowej.

Odmienne natomiast należy, zdaniem Sądu odwoławczego, ocenić kwestię związku przyczynowego pomiędzy zawinionym niezgłoszeniem spółki w organizacji do rejestru przez członka jej zarządu a późniejszą niemożnością wyegzekwowania wierzytelności powódki; z uzasadnienia wyroku wynika, że Sąd meriti dopatrywał się przede wszystkim związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy faktem niezarejestrowania spółki i późniejszym nieposiadaniem przez nią majątku, przeciwko któremu egzekucja mogłaby zostać skierowana. Po pierwsze jednak, z § 9 ust. 2 w związku z § 8 ust. 1 statutu spółki (...) S.A. wynikało, że kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000,00 zł i będzie pokryty w ¼ części jeszcze przed zarejestrowaniem spółki, po drugie – jak ustalono – do dnia 2 listopada 2012 r. E. R. uiściła jako wpłaty na pokrycie tego kapitału łącznie 50.000,00 zł; (...) S.A. w organizacji posiadała więc majątek co najmniej umożliwiający zaspokojenie wierzytelności powódki, a nawet nie można wykluczyć, że był on większy, zważywszy, że w myśl art. 11 § 1 k.s.h. spółka mogła we własnym imieniu nabywać prawa, w

tym własność nieruchomości i inne prawa rzeczowe. Wskutek niezarejestrowania spółka w organizacji nie utraciła ani bytu prawnego, ani majątku. Skarżąca wywodzi, że z chwilą odmowy ujawnienia spółki w rejestrze przez sąd rejestrowy doszło do utraty jej bytu prawnego wobec rozwiązania umowy spółki, jednak z tym poglądem zgodzić się nie można. W doktrynie dobitnie podnosi się, że w przypadku bezskutecznego upływu powyższego terminu spółka akcyjna w organizacji istnieje nadal, a podnoszone w piśmiennictwie argumenty świadczą o tym, że pozwana bezpodstawnie utożsamia rozwiązanie statutu spółki z rozwiązaniem samej spółki w organizacji (tak np. A Szumański [w:] „Komentarz do ustawy: KSH t.j. z dnia 20-7-2017 (Dz.U. 2017, Nr 163, poz. 1577). Opracowanie redakcyjne na podstawie: Prawo spółek handlowych. Tom 2B”, 2019, s. 565; M. Bieniak [w:] „Kodeks spółek handlowych. Komentarz” pod red. J. Bieniaka, M. Bieniaka i G. Nity-Jagielskiego, Warszawa 2020, teza II.4 do art. 325 lub R. Pabis [w:] „Kodeks spółek handlowych. Komentarz” pod red. Z. Jary, 2020, teza 26 do art. 325). Spółka po odmowie jej zarejestrowania bądź po bezskutecznym upływie terminu zgłoszenia do rejestru przechodzi w stan „zwinięcia”, które może nastąpić w dwojakim trybie – co zostało uregulowane w art. 325 i 326 k.s.h. Zarząd w każdym wypadku winien dokonać ogłoszenia w trybie przewidzianym w art. 5 § 3 k.s.h. zawiadamiającego osoby mające interes prawny, że do zarejestrowania spółki nie doszło, co ma istotne znaczenie zwłaszcza dla wierzycieli spółki w organizacji mogących zgłosić swoje wierzytelności, być może nieznanne dotąd władzom spółki. Jeśli zarządowi wiadome jest – lub okaże się to w wyniku dokonanych ogłoszeń – że spółka w organizacji nie może dokonać niezwłocznie zwrotu wszystkich wniesionych wkładów i pokryć w pełni wierzytelności osób trzecich, winien dokonać jej likwidacji, stosując odpowiednio unormowania dotyczące likwidacji spółki akcyjnej i ponownie dokonując ogłoszeń – tym razem o otwarciu likwidacji – wraz z wezwaniem wszystkich wierzycieli do zgłaszania się w terminie miesiąca. Jeśli zaś spółka w organizacji jest w stanie niezwłocznie zwrócić wszystkie sumy i wkłady niepieniężne, stosuje się tryb „nielikwidacyjny” polegający na zarządzeniu zwrotu tych wkładów i sum.

W razie zastosowania trybu likwidacji spółki art. 326 § 4 k.s.h. stanowi jasno, że spółka w organizacji ulega rozwiązaniu dopiero z dniem zatwierdzenia przez walne zgromadzenie sprawozdania likwidacyjnego, jeśli natomiast wdrożono tryb „nielikwidacyjny”, przyjmuje się, że spółka rozwiązuje się z dniem zakończenia ostatniej czynności, do której zobligowany jest zarząd lub założyciele, polegającej na zwrocie wkładów lub zaspokojeniu zobowiązań (tak R. Pabis [w:] „Kodeks spółek handlowych. Komentarz” pod red. Z. Jary, 2020, teza 26 do art. 325). Co istotne w kontekście dalszych rozważań, w ramach likwidacji spółki akcyjnej w organizacji art. 326 § 2 k.s.h. w związku z art. 462 § 2 k.s.h. zabrania dokonywania podziału majątku spółki przed spłaceniem wszystkich zobowiązań, a art. 326 § 2 k.s.h. w związku z art. 474 § 1 k.s.h. nakazuje dokonanie zwrotu wkładów na rzecz niedoszłych akcjonariuszy dopiero po zaspokojeniu lub zabezpieczeniu wierzycieli. W efekcie stwierdzić trzeba, że trudno dostrzec związek przyczynowy pomiędzy niemożnością zaspokojenia się przez powódkę z majątku spółki akcyjnej w organizacji i samym faktem niezarejestrowania spółki, skoro w okolicznościach rozpoznawanej sprawy spółka posiadała majątek, z którego po odmowie rejestracji nadal możliwe było uzyskanie zaspokojenia, a prawo obowiązywało ją do zadośćuczynienia wymagalnemu długowi w pierwszej kolejności, przed ewentualnym zwrotem wkładów uiszczonych na pokrycie kapitału zakładowego. Sytuacja wierzycielki nie pogorszyła się wskutek niedokonania rejestracji spółki, gdyż nadal jej dłużnikiem był ten sam podmiot, dysponujący tym samym majątkiem, co przed upływem terminu zgłoszenia, a brak jest uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że tylko z przyczyny przekształcenia spółki w organizacji w (...) spółkę akcyjną, jej kondycja finansowa w chwili prowadzenia przeciwko niej egzekucji pozwalałaby na zaspokojenie roszczeń powódki. Na gruncie rozpoznawanej podstawy faktycznej – jednego spośród trzech jej wariantów wskazanych przez M. K. – można się więc zgodzić ze skarżącą, że powódce nie udało się wykazać wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej, a tym samym art. 415 k.c. został w tym zakresie zastosowany nieprawidłowo.

Przed przejściem jednak do rozważenia konsekwencji zastosowania tej normy do dwóch pozostałych okoliczności, w których powódka upatruje bezprawne i zawinione zaniechanie pozwanej jako przesłankę jej odpowiedzialności odszkodowawczej, należy odnieść się do zarzutu błędnych ustaleń faktycznych, dokonanych z rzekomym naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., które Sąd Rejonowy miałby poczynić w związku z wydaniem przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w organizacji nakazu zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym nakazu zapłaty stwierdzającego obowiązek zapłaty określonej należności na rzecz M. K.. W ramach tych zarzutów autorka apelacji kwestionuje de facto istnienie i wymagalność tej należności, wywodząc, że Sąd w elektronicznym postępowaniu upominawczym

badał sprawę jedynie na podstawie twierdzeń pozwu bez dokonania oceny dowodów, a ponadto brak zarejestrowania spółki uniemożliwił skuteczne doręczenie jej odpisu nakazu, co skutkowało niemożnością dowiedzenia bezzasadności dochodzonego roszczenia po ewentualnym złożeniu sprzeciwu. Przede wszystkim, nie można zgodzić się z forsowaną w apelacji tezą, że w toku tego postępowania pozwana spółka w organizacji nie posiadała zdolności sądowej – z art. 11 § 1 k.s.h. wynika jasno, że spółka akcyjna w organizacji może być pozywana, a równocześnie brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że jej byt się zakończył przed wszczęciem przeciwko niej elektronicznego postępowania upominawczego – czy to w związku z jej likwidacją czy to z zastosowaniem „nielikwidacyjnego” trybu „zwinięcia” spółki. Skarżąca nie wykazała również nieskuteczności doręczenia odpisu wydanego nakazu zapłaty. Oznacza to, że nakaz ten stał się prawomocny – o czym dobitnie świadczy nadanie mu klauzuli wykonalności przez Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie również prawomocnym postanowieniem z dnia 5 maja 2014 r., a jak z pewnością wiadome jest redagującemu apelację pełnomocnikowi, art. 365 § 1 k.p.c. stwierdza jasno, że prawomocne orzeczenie wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy – i to niezależnie od tego, czy zostało ono wydane wyłącznie na podstawie twierdzeń zawartych w pozwie, jak również od hipotez snutych przez uczestnika postępowania na temat, co mogłoby się zdarzyć, gdyby wniósł w stosownym czasie środek zaskarżenia od zapadłego rozstrzygnięcia. W rezultacie powyższego, należy zgodzić się z ustaleniem Sądu I instancji, że M. K. jest wierzycielką (...) Spółki Akcyjnej w organizacji co do kwoty wskazanej w przedmiotowym nakazie zapłaty, skoro powołane przepisy wykluczają w ogóle prowadzenie postępowania dowodowego w celu zaprzeczenia kwestionowanej okoliczności; tym samym zarzuty skarżącej dotyczące tej kwestii nie są zasadne – co może mieć istotne znaczenie przy ewentualnym stwierdzeniu, że wskutek niemożności wyegzekwowania tej należności doszło do szkody w majątku powódki w rozmiarze odpowiadającym niewyegzekwowanej sumie dłużnej.

Przypomnieć bowiem trzeba, iż powódka zarzucała pozwanej także niewykonanie obowiązku niezwłocznego zawiadomienia osób posiadających interes prawny o tym, że spółka w ciągu sześciu miesięcy od daty sporządzenia statutu nie została zarejestrowana lub że uprawomocniło się orzeczenie sądowe odmawiające jej zarejestrowania, jak również podniosła przedsięwzięcie przez pozwaną działań skutkujących niemożnością zaspokojenia w toku postępowania egzekucyjnego należności stwierdzonych prawomocnym nakazem z kwot uprzednio znajdujących się na koncie spółki i wpłaconych na poczet kapitału zakładowego. Nie ulega wątpliwości, że po wskazaniu określonych faktów przez stronę powodową Sąd – o ile uzna je za istotne dla treści rozstrzygnięcia o zgłoszonych roszczeniach – winien przeprowadzić w tym zakresie ustalenia faktyczne i zastosować do stwierdzonych faktów odpowiednie przepisy materialnoprawne; obowiązek ten pozostaje aktualny także przy rozpoznawaniu sprawy na etapie postępowania odwoławczego. Stwierdzając zatem, że z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż (...) Spółka Akcyjna w organizacji była dłużniczką M. K., natomiast E. R. pełniła funkcję jedyne go członka zarządu tej spółki, przyjęć trzeba jednocześnie, że po ostatecznej odmowie zarejestrowania spółki przez sąd rejestrowy spoczywały na pozwanej określone prawem obowiązki przewidziane w art. 325 k.s.h. oraz art. 326 k.s.h., w tym art. 326 § 2 k.s.h. w związku z art. 461 i n. k.s.h. – i dopiero po ich wypełnieniu uprawniona była do zwrotu kwot pieniężnych uiszczonych na poczet kapitału zakładowego z rachunku spółki na rzecz jedyne go akcjonariusza, czyli w praktyce do przeniesienia ich do swego prywatne go majątku. Skoro nie zostało udowodnione, że spółka posiadała też inny majątek, zachodziła potrzeba przeprowadzenia likwidacji w stosownym trybie, gdyż kwota uiszczona na pokrycie kapitału zakładowego z oczywistych przyczyn nie wystarczyłaby równocześnie na zwrot tej należności i zaspokojenie wierzytelności powódki. Konieczne zatem było dokonanie ogłoszenia, że uprawomocniło się orzeczenie sądowe odmawiające zarejestrowania oraz ogłoszenia o otwarciu likwidacji z wezwaniem wierzycieli do zgłaszania się, jak również przeprowadzenie likwidacji spółki we właściwy sposób. Oznacza to, że jeśli przedmiotowa wierzytelność, stwierdzona następnie nakazem zapłaty, byłaby bezsporna, M. K. winna uzyskać zaspokojenie ze środków pieniężnych na rachunku spółki przed niedoszlą akcjonariuszką, jeśli natomiast należność ta okazałaby się sporna, pochodząca z tych środków sumę potrzebną na jej zaspokojenie należało złożyć w depozycie sądowym w wykonaniu obowiązku wynikającego z art. 473 k.s.h. w związku z art. 326 § 2 k.s.h. Nawet w trudnym do wyobrażenia wypadku, gdyby pozwana jako członek zarządu spółki nie wiedziała w ogóle o roszczeniach powódki i przypuszczała, że jedynym długiem spółki w organizacji jest obowiązek zwrotu wniesionej części kapitału zakładowego, zobowiązana była do dokonania ogłoszeń w trybie art. 325 k.s.h., co

służy właśnie temu, aby osoby mające interes prawny, w tym uważające się – słusznie lub nie – za wierzycieli spółki, mogły wyprowadzić jej zarząd z błędnego przekonania i skłonić do wdrożenia trybu likwidacji spółki.

W rozpoznawanej sprawie, mimo zgłaszanych przez M. K. twierdzeń, z których wywodziła ona swoje roszczenia, E. R. nie wykazała, by po odmowie zarejestrowania spółki przez sąd rejestrowy podjęła jakiegokolwiek z powyższych czynności w ramach obowiązków członka zarządu, natomiast z całą pewnością stwierdzić można, że w chwili skierowania egzekucji do rachunków bankowych spółki nie było tam już należących do majątku spółki środków pieniężnych, jakie znajdowały się tam wcześniej, a umowa rachunku bankowego została wypowiedziana. Oznacza to, że pieniądze te zamiast posłużyć spłacie długu na rzecz powódki, ewentualnie spoczywać w depozycie do czasu rozstrzygnięcia sporu na drodze sądowej, przeznaczone zostały na inne cele (z dużym prawdopodobieństwem, opartym na doświadczeniu życiowym, można przyjąć, że powróciły do majątku pozwanej), co uniemożliwiło M. K. uzyskanie zaspokojenia; nie ma wątpliwości, że skutek taki pozostawał w związku z zachowaniem pozwanej jako jedynej członki zarządu uprawnionego do rozporządzania majątkiem spółki. W efekcie uznać należy, że E. R. postąpiła bezprawnie, nie wykonując jako członek zarządu spółki akcyjnej w organizacji obowiązków z art. 325 k.s.h., jak również – o ile wiedziała o istnieniu wierzytelności powódki lub dowiedziałyby się o niej po dokonaniu ogłoszenia w trybie powołanego przepisu – nie przeprowadzając likwidacji majątku spółki w sposób odpowiadający unormowaniom art. 326 § 1 i 3 k.s.h. oraz art. 461 i n. k.s.h. w związku z art. 326 § 2 k.s.h., przy czym z okoliczności sprawy nie wynika, aby zachodziły fakty ekskulpujące ją w jakimkolwiek zakresie od wypełnienia nałożonych przez ustawę obowiązków. Konsekwencją tego była bezskuteczność egzekucji prowadzonej na podstawie tytułu wykonawczego w postaci opatrzonego klauzulą wykonalności nakazu zapłaty stwierdzającego jej wierzytelność, co z kolei spowodowało szkodę w majątku M. K. polegającą na nieuzyskaniu przez nią korzyści majątkowej w postaci określonej w tym nakazie kwoty pieniężnej w miejsce niemożliwej do wyegzekwowania wierzytelności. Stwierdzić trzeba więc, że na gruncie tych przywołanych przez powódkę podstaw faktycznych zostało wykazane, stosownie do art. 6 k.c., że spełnione są przesłanki odpowiedzialności deliktowej skarżącej z art. 415 k.c. w postaci bezprawnego i zawinionego zachowania, wyrządzonej szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy nimi.

Pozostałe zarzuty apelacyjne dotyczą kwestii przedawnienia dochodzonego roszczenia, zatem odnosząc się do nich, Sąd odwoławczy chciałby zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że chybiony i nie do końca zrozumiały jest zarzut niezastosowania w sprawie art. 13 § 1 k.s.h., zwłaszcza na skutek jego błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, że nie stosuje się go w sytuacji, gdy dojdzie do niezarejestrowania spółki akcyjnej. Wbrew tej tezie, Sąd meriti nie stwierdził, że przepisu tego nie można zastosować w takiej sytuacji, ale przyjął, że wówczas odpowiadają za zobowiązania spółki jedynie osoby, które działały w jej imieniu, nie ma zaś mowy o solidarnej odpowiedzialności tych osób oraz samej spółki. Stanowisko zajęte przez Sąd Rejonowy – choć inne niż przypisuje mu skarżąca – nie jest prawidłowe, gdyż, jak wywiedziono wyżej, niezarejestrowanie spółki w organizacji nie powoduje samo w sobie ustania jej bytu prawnego, a tym samym nie wyklucza jej odpowiedzialności solidarnej z osobami działającymi w jej imieniu. W żadnym razie nie ma jednak racji autorka apelacji, wywodząc, że to uchybienie doprowadziło do błędu polegającego na niezastosowaniu tej normy, pomimo istnienia do tego podstaw w sprawie niniejszej. W rzeczywistości do zastosowania tego przepisu, kreującego odpowiedzialność członków zarządu spółki w organizacji za zobowiązania samej spółki, czyli za cudzy dług, nie było tu żadnych podstaw, gdyż powódka nie wywodziła swoich roszczeń, powołując się na odpowiedzialność E. R. za dług spółki wynikający z umowy o używanie znaku towarowego i stwierdzony nakazem zapłaty, ale wyprowadzała je wprost z odpowiedzialności deliktowej pozwanej za jej własne bezprawne i zawinione zachowania skutkujące wyrządzeniem szkody. Sąd I instancji popełnił natomiast – jak próbowano już tu wyjaśnić – uchybienie innego rodzaju, traktując art. 415 k.c. dotyczący odpowiedzialności deliktowej jako przepis, w którym można odnaleźć przesłanki tej odpowiedzialności, których zamieszczenia wprost w art. 13 § 1 k.s.h. (błędnie uznawanym przez Sąd za kreujący odpowiedzialność deliktową po stronie członków zarządu spółki akcyjnej w organizacji) ustawodawca zaniechał. Nieporozumienia te nie zmieniają faktu, że M. K. wywodziła swoje roszczenia z odpowiedzialności deliktowej E. R. przewidzianej w art. 415 k.c., Sąd meriti rozstrzygnął o ich zasadności na gruncie tego właśnie unormowania, natomiast roszczenie z art. 13 § 1 k.s.h., wynikające z ewentualnej odpowiedzialności pozwanej za długi spółki, w ogóle nie było przedmiotem niniejszego postępowania. W efekcie nie

było żadnych podstaw do stosowania w sprawie art. 13 § 1 k.s.h., jak również do badania kwestii przedawnienia roszczenia opartego na tym unormowaniu.

Co do zarzutu przedawnienia roszczenia wywodzonego z deliktu, stwierdzić należy natomiast, że kwestię tę reguluje art. 442¹ § 1 k.c., który w swoim aktualnym brzmieniu stwierdza, iż roszczenie takie ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Dostrzec jednak wypada, że taka treść przepisu została ustalona dopiero poprzez jego nowelizację dokonaną ustawą z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (Dz. U. z 2017 r., poz. 1132), a przed tą zmianą trzyletni termin przedawnienia biegł od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, nie zaś – w którym mógł o nich dowiedzieć się przy zachowaniu należytej staranności. Zwrócić też trzeba uwagę na art. 38 powołanej wyżej ustawy, w myśl którego do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się art. 442¹ § 1 k.c. w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, z tym że jeżeli trzyletni termin przedawnienia rozpocząłby bieg przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, termin ten rozpoczyna bieg w dniu jej wejścia w życie, tj. od dnia 27 czerwca 2017 r. Ta reguła intertemporalna polega na tym, że gdyby w wyniku zastosowania ustawy nowej okazało się, że trzyletni termin przedawnienia rozpoczął bieg przed wejściem w życie nowelizacji, to z mocy wskazanego przepisu rozpocznie bieg dopiero w dniu jej wejścia w życie. Chodzi tu jednak o przypadki, gdy poszkodowany w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej jeszcze nie wie o okolicznościach konstytuujących jego roszczenie w wyniku niedbalstwa – wtedy skutki tego niedbalstwa, polegające na biegu terminu przedawnienia roszczenia, poniesie dopiero od dnia wejścia w życie nowego art. 442¹ § 1 k.c., co pozwoli na uniknięcie sytuacji, w których ponosiłby negatywne skutki zmiany prawa. Przepis intertemporalny nie wprowadza natomiast żadnych zmian w biegu przedawnienia roszczeń tych poszkodowanych, którzy jeszcze przed wejściem w życie ustawy nowelizującej dowiedzieli się o swojej szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Użyty w końcowym fragmencie przepisu tryb warunkowy („rozpocząłby”, a nie „rozpoczął”) oznacza, że fragment ten odnosi się do sytuacji powstającej w wyniku zastosowania nowego prawa, a nie do stanu, na który przedmiotowa nowelizacja nie ma wpływu, zatem jeśli bieg 3-letniego terminu przedawnienia z art. 442¹ § 1 k.c. rozpoczął się przed dniem 27 czerwca 2017 r., termin ten biegnie nadal w sposób niezakończony, a nie rozpoczyna się ponownie (tak K. Lis-Zarrias, P. Machnikowski [w:] „Ustawa o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji. Komentarz” pod red. K. Lis-Zarrias, P. Machnikowskiego, Warszawa 2018, teza 3 do art. 38).

W ocenie Sądu odwoławczego nie można podzielić przedstawionego w apelacji poglądu skarżącej, że M. K. przy zachowaniu należytej staranności mogła dowiedzieć się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia w chwili składania pozwu przeciwko spółce, tj. w październiku 2013 r., gdyż chociaż rzeczywiście wierzycielka mogła wówczas powziąć wiadomość, że (...) Spółka Akcyjna nie figuruje w rejestrze przedsiębiorców, to nie było to jeszcze równoznaczne ze zdobyciem wiedzy, iż pozwana spółka w organizacji nie posiada majątku, z którego będzie możliwe uzyskanie zaspokojenia. E. R. nie wyjaśnia, w jaki sposób, jej zdaniem, powódka mogłaby wówczas takie informacje zdobyć nawet przy zachowaniu należytej staranności, a bezsprzecznie przy braku takiej wiedzy nie miała dostatecznych podstaw, by sądzić, że doznała szkody majątkowej w wyniku działań czy zaniechań prezesa zarządu spółki. Zważyć jednak należy, że w myśl przedstawionej wyżej interpretacji art. 38 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (Dz. U. z 2017 r., poz. 1132) bez znaczenia dla kwestii uwzględnienia zarzutu przedawnienia jest to, czy i kiedy powódka przy zachowaniu należytej staranności mogła dowiedzieć się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jeśli bowiem nawet taka sytuacja zaistniała, a poszkodowana do chwili wejścia w życie ustawy nowelizującej nie dowiedziała się faktycznie o okolicznościach warunkujących powstanie jej roszczenia, to przedawnienie rozpoczyna swój bieg od dnia nowelizacji, tj. od 27 czerwca 2017 r., jeżeli natomiast dowiedziała się o nich przed tym dniem, to trzyletni termin przedawnienia biegnie od dnia uzyskania tej wiedzy. Nie można zgodzić się z zarzutem apelującej, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił, iż M. K. bezspornie uzyskała wiedzę o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia dopiero w dniu 27 sierpnia 2015 r., kiedy to z

postanowienia komornika umarzającego egzekucję dowiedziała się, że nie wyegzekwuje swej wierzytelności z powodu braku majątku dłużniczki. Bezsporne jest, że wtedy wierzycielka musiała już zdać sobie sprawę z tego, że poniosła szkodę i zorientować się, czyje postępowanie było tego przyczyną, natomiast jeśli pozwana była zdania, że nastąpiło to już wcześniej, winna była przedłożyć Sądowi stosowne dowody, gdyż to ona, powołując zarzut przedawnienia, wywodzi skutki prawne z wykazania okoliczności świadczących o wcześniejszym rozpoczęciu biegu – a w konsekwencji także o upływie – terminu przedawnienia dochodzonego przeciwko niej roszczenia. E. R. takich okoliczności nie udowodniła, zatem przyjąć trzeba, że przedawnienie dochodzonego przeciwko niej roszczenia odszkodowawczego biegnie od dnia 27 sierpnia 2015 r. – choćby nawet powódka przy dołożeniu należytej staranności mogła się wcześniej dowiedzieć o powyższych okolicznościach kreujących to roszczenie – zaś jego trzyletni termin został skutecznie przerwany poprzez wniesienie pozwu w sprawie niniejszej, co nastąpiło w dniu 22 listopada 2017 r. W związku z tym bezzasadne są również zarzuty apelacyjne, w ramach których skarżąca zarzuca Sądowi I instancji nieprawidłowe ustalenie momentu, w którym M. K. przy zachowaniu należytej staranności mogła dowiedzieć się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, jak również niewłaściwe zastosowanie art. 442¹ k.c., gdyż – jak wynika z powyższego – okoliczność powyższa jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro nawet gdyby moment taki nastąpił przed dniem nowelizacji przywołanego przepisu, to trzyletni termin przedawnienia roszczenia biegłby od chwili uzyskania rzeczywistej wiedzy w tym przedmiocie przez poszkodowaną (lub ewentualnie dopiero od 27 czerwca 2017 r., gdyby do tego dnia nie udało jej się takiej wiedzy pozyskać), a więc nie upłynąłby przed jego przerwaniem wskutek złożenia pozwu.

Podniesione w apelacji zarzuty okazały się bezzasadne, zaś zastosowanie przez Sąd II instancji przepisów prawa materialnego do ustalonego w sprawie stanu faktycznego skutkowało przyjęciem, że na gruncie przywołanej przez powódkę podstawy faktycznej przysługuje jej roszczenie odszkodowawcze dochodzone pozwem. Pozwała to uznać, że rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku i uwzględniające powództwo odpowiada prawu, a apelacja zostaje w konsekwencji oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wynikającą z art. 98 k.p.c., zasądając od skarżącej na rzecz powódki poniesione przez tą ostatnią koszty zastępstwa prawnego, określone, zgodnie z § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.), na kwotę 1.800,00 zł.